TYGODNIK BBN

PRZEGLĄD INFORMACJI O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM WRAZ Z KOMENTARZEM

Numer 60
18-24 listopada 2011 r.

- USA częściowo zawieszają wykonanie postanowień CFE 3
- Rezultaty obrad Wielkiego Zgromadzenia w Afganistanie 4
- Rosyjsko-białorusko-kazachstańska deklaracja o integracji euroazjatyckiej 5
- Zamieszki w Egipcie 6
- Konferencja „Dni Przemysłu 2011” 8
- Zapowiedź wprowadzenia opłat od wydobywanych bogactw naturalnych 9

BBN BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski (przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa, Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Michał Grzelak

Komentarze opracowali:
Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz
Witold Lewandowski
Tomasz Otłowski
Paweł Świeżak
Paweł Turowski

USA częściowo zawieszają wykonanie postanowień CFE

22 listopada br. Stany Zjednoczone ogłosiły w Wiedniu, że zawieszają w stosunku do Rosji implementację niektórych postanowień traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE) z 1990 r. Wobec innych państw-stron tego porozumienia USA będą w pełni realizować swoje zobowiązania. Nie zamierzają także przekraczać pułapów broni i sprzętu określonych traktatem. Jeżeli Rosja wznowi implementację, USA zobowiązują się do pełnej realizacji wszystkich elementów CFE.

Strona amerykańska potwierdziła zdecydowane przywiązanie do idei rewitalizacji kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie. Jednocześnie obiecała, że – mimo zawieszenia – będzie informować Rosję o wszelkich znaczących zmianach w profilu swych sił w Europie w celu zwiększenia przejrzystości oraz umacniania stabilności i zaufania[1].

Polska przywiązuje duże znaczenie do traktatu CFE jako jedynego prawnego instrumentu międzynarodowego regulującego działania w sferze kontroli zbrojeń i rozbrojenia, jeśli chodzi o siły konwencjonalne. Opowiada się również za kontynuowaniem dialogu z Rosją i innymi państwami-stronami CFE na temat możliwości wyjścia z trwającego kryzysu polityczno-wojskowego[2].

Traktat CFE jest określany jako „kamień węgielny" bezpieczeństwa w Europie. Zawarty przez państwa NATO i Układu Warszawskiego w ostatniej fazie trwania zimnej wojny, podlegał wielu zmianom przystosowującym go do realiów okresu po zakończeniu konfrontacji blokowej. W 1999 r. reżim CFE został gruntownie adaptowany do nowej rzeczywistości, jednak szereg czynników uniemożliwiło wejście w życie nowego porozumienia o adaptacji CFE. Dynamiczne zmiany w relacjach USA/NATO-Rosja, w tym kolejne rozszerzenia NATO, doprowadziły do napięć, a następnie impasu w pierwszej dekadzie XXI w. Próby wypracowania kompromisu spełzły na niczym, choć obie strony występowały z coraz to nowymi dyplomatycznymi i politycznymi inicjatywami.

Amerykańskie posunięcie należy postrzegać jako odpowiedź na trwający od 2007 r. stan „zawieszenia" (wątpliwego w świetle prawa międzynarodowego) wykonania traktatu CFE przez Rosję. Erozja reżimu CFE jest bardzo zaawansowana, niemniej istnieje szansa na uratowanie go, pod warunkiem że obie strony wykażą maksimum dobrej woli.

Jest prawdopodobne, że inni członkowie Sojuszu podejmą podobne do amerykańskich kroki zawieszające funkcjonowanie postanowień odnoszących się do wymiany informacji i inspekcji między stronami traktatu.

Polska opowiada się za rewitalizacja reżimu CFE, który traktuje jako istotny element umacniania bezpieczeństwa, przejrzystości i przewidywalności w Europie. W tym kontekście ważne są też tzw. zobowiązania stambulskie z 1999 r., które w części odnoszą się do stabilności wojskowej w Europie Środkowej.

Rezultaty obrad Wielkiego Zgromadzenia w Afganistanie

16-19 listopada 2011 r. w Afganistanie odbyło się posiedzenie Wielkiego Zgromadzenia – Loja Dżirga – skupiającego afgańską starszyznę plemienną[3]. Loja Dżirga przyjęła rezolucję, w której zaakceptowała koncepcję strategicznego partnerstwa Afganistanu ze Stanami Zjednoczonymi. Swoją akceptację zgromadzenie uzależniło jednak od spełnienia wielu dodatkowych warunków, m.in. zapewnienia możliwości jednostronnego wypowiedzenia umowy i uchylenia immunitetu amerykańskich żołnierzy, którzy popełnili przestępstwa na terytorium Afganistanu. Wielkie Zgromadzenie zażądało także od Stanów Zjednoczonych zaprzestania tajnych negocjacji z ugrupowaniami Talibów, popierając jednocześnie ideę rozmów pokojowych z przedstawicielami rebelii (Loja Dżirga opowiedziała się za zmianą strategii ich prowadzenia). Rezolucję Wielkiego Zgromadzenia – która nie jest prawnie wiążąca dla afgańskich władz – z zadowoleniem przyjął prezydent Afganistanu Hamid Karzaj[4].

Mimo wcześniejszych zapowiedzi zamachów przez Talibów, nie doszło do poważniejszych ataków w czasie posiedzenia Loja Dżirga, które zostało objęte szczególnymi środkami bezpieczeństwa.

Zwołanie przez prezydenta Hamida Karzaja obrad Wielkiego Zgromadzenia w Kabulu stanowi kolejną odsłonę kryzysu politycznego, jaki od dłuższego czasu trawi Afganistan. Jego osią jest konflikt między obozem prezydenckim a niższą izbą parlamentu kraju (Wolesi Dżirga), w której zwolennicy H. Karzaja nie mają komfortowej większości, a tym samym możliwości wpływu na podejmowane przez ten organ decyzje. Z tego też względu H. Karzaj sięgnął po tradycyjną formę sprawowania władzy przedstawicielskiej w kraju, jaką jest zwoływanie Wielkiego Zgromadzenia. W zamyśle stronników prezydenta Loja Dżirga miała politycznie legitymizować szereg kontrowersyjnych decyzji i planów głowy państwa, które nie miały szans na akceptację w parlamencie, jak np. kwestia dalszej obecności sił USA na terenie kraju po 2014 r. W tym sensie zgromadzenie stało się faktyczną alternatywą wobec niższej izby parlamentu, wybranej w wyborach powszechnych.

Wpisując się w plany prezydenta, Loja Dżirga zaakceptowała zasady afgańsko-amerykańskiego partnerstwa strategicznego, choć zaznaczono, że konieczna jest ich akceptacja przez parlament. Zgromadzenie obwarowało przyszłą – zawieraną na okres 10 lat – umowę z USA szeregiem warunków, co H. Karzaj może wykorzystywać w dalszych negocjacjach. Stany Zjednoczone mają m.in. zobowiązać się do natychmiastowej rezygnacji z nocnych operacji wojskowych w Afganistanie (aresztowania bojowników) oraz do niewykorzystywania afgańskiego terytorium przeciwko swoim przeciwnikom w regionie; po 2014 r. amerykańskie więzienia w Afganistanie mają wrócić pod jurysdykcję władz państwa, a afgańskie siły przejąć dowodzenie nad wszelkimi operacjami wojskowymi na terytorium kraju. Zgromadzenie wezwało również do

rozmów z Talibami, którzy wyrzekną się przemocy, opowiadając się jednocześnie za rewizją dotychczasowej „strategii pokojowej" prezydenta Karzaja (co jest postulatem zgodnym z zamierzeniami głowy państwa).

Należy zauważyć, że w obecnym kształcie Loja Dżirga stanowi zaprzeczenie idei tradycyjnej instytucji przedstawicielskiej społeczeństwa afgańskiego. W skład Zgromadzenia weszli bowiem praktycznie sami zwolennicy obozu prezydenckiego lub przedstawiciele środowisk społecznych, biznesowych czy politycznych w różnym stopniu powiązanych z obecnymi władzami, tak na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Loja Dżirga nie była więc ciałem reprezentatywnym, co sprawia, że jej decyzje z pewnością będą oprotestowane i kontestowane nie tylko przez Talibów i innych rebeliantów, ale też przez parlamentarną opozycję, skupioną wokół liderów społeczności tadżyckich i uzbeckich. W rezultacie pogłębi to podziały polityczne w kraju i zaostrzy konflikt między prezydentem a parlamentem, pogarszając i tak trudne warunki stabilizacji sytuacji w Afganistanie przed 2014 r.

Rosyjsko-białorusko-kazachstańska deklaracja o integracji euroazjatyckiej

Prezydenci Rosji, Białorusi i Kazachstanu – Dmitrij Miedwiediew, Alaksandr Łukaszenka i Nursułtan Nazarbajew – podpisali 18 listopada br. w Moskwie deklarację o integracji euroazjatyckiej oraz umowę o utworzeniu Euroazjatyckiej Komisji Ekonomicznej (EKE) wraz z dokumentem określającym organizację jej prac. Zgodnie z zapowiedziami, celem porozumienia jest utworzenie do 2015 r. na obszarze byłego Związku Radzieckiego struktury integracyjnej na wzór Unii Europejskiej – euroazjatyckiej unii gospodarczej.

Podstawą tych działań jest unia celna między Rosją, Białorusią i Kazachstanem, która weszła w życie w lipcu tego roku. EKE ma rozpocząć prace 1 stycznia 2012 r. (problem może stanowić ratyfikacja umowy przez Kazachstan, gdzie doszło do rozwiązania parlamentu). Przewodniczącym Euroazjatyckiej Komisji Ekonomicznej został minister przemysłu i handlu Rosji Wiktor Christienko. Zapowiedział on, że jeśli projekt okaże się sukcesem, w 2015 r. może zostać podjęta decyzja o wprowadzeniu wspólnej waluty euroazjatyckiej unii gospodarczej. Stwierdził także, że integracja będzie się dokonywała zgodnie z zasadami Światowej Organizacji Handlu oraz że możliwa jest harmonizacja ustawodawstwa w euroazjatyckiej unii gospodarczej z Unią Europejską[5].

Anonsowany w październiku 2011 r. przez premiera Rosji Władimira Putina euroazjatycki projekt integracyjny doczekał się szybkich przedsięwzięć. Jest to kolejna po 1991 r. podjęta przez Rosję próba odbudowy instytucji zapewniających integrację gospodarczą i polityczną państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego. Wydaje się, że tym razem istnieją ku temu wyjątkowo sprzyjające warunki.

Rosja oferuje atrakcyjną dla swoich sąsiadów kombinację stabilności politycznej (potwierdzonej decyzją o ubieganiu się przez Władimira Putina

o urząd prezydenta Rosji w wyborach w 2012 r.) i ekonomicznej (gwarantowanej wysokimi cenami surowców energetycznych). Wobec problemów innych światowych ośrodków (m.in. kryzys strefy euro i kłopoty budżetowe USA) i ich zaabsorbowania sprawami wewnętrznymi, Rosja może przedstawiać budowane przez siebie struktury jako godną uwagi opcję dla szeregu państw, zwłaszcza Kirgistanu i Tadżykistanu, a w perspektywie – być może także Ukrainy i Mołdawii. Wskazują na to zapowiedzi prezydenta D. Miedwiediewa, który oświadczył, że nowa struktura będzie opracowywać osobną mapę drogową dla każdego kandydata na członka, tak aby „nie stworzyć problemów dla przyłączającej się strony", co jest aluzją do trudnych warunków stawianych przez Unię Europejską krajom decydującym się na integrację z tą organizacją.

Kazachstan dzięki bliższej współpracy z Rosją może liczyć na lepsze warunki ekonomiczne transportu swoich surowców energetycznych na rynki światowe. Ponadto, geopolitycznie oddala się od niestabilnej Azji Środkowej i wzmacnia swoją pozycję wobec aktywnych w regionie Chin. Z kolei znajdująca się w trudnej sytuacji ekonomicznej Białoruś, według doniesień medialnych, otrzymała za swoją zgodę solidną rekompensatę: jednoroczny kredyt rosyjskiego Sbierbanku i Eurazjatyckiego Banku Rozwoju dla firmy Biełaruskalij w wysokości 1 mld dolarów (pod zastaw 51 proc. udziałów w najnowocześniejszej rafinerii w kraju – Naftan); zapowiedź zwiększenia inwestycji Eurazjatyckiego Banku Rozwoju na Białorusi w ciągu najbliższych czterech miesięcy z 270 do 500 mln dolarów; możliwość rychłego wypłacenia drugiej transzy kredytu z Funduszu Antykryzysowego Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej; zapowiedź Sbierbanku dotyczącą wzmocnienia wsparcia rozwoju gospodarki białoruskiej oraz zapowiedź rychłego podpisania kontraktu gazowego na 2012 r., mającego kluczowe znaczenie dla białoruskiej gospodarki (w zamian za przejęcie przez Rosję całości przedsiębiorstwa Biełtransgaz). Realizacja tych propozycji, które doraźnie dałyby wytchnienie gospodarce białoruskiej, w dużym stopniu zwiększa jednocześnie stopień zależności Białorusi od Rosji.

Ewentualny sukces unii euroazjatyckiej oraz jej ostateczny skład nie są przesądzone, niemniej inicjatywa rosyjska trafia na podatny grunt, w związku z czym jej perspektywy rysują się dla inicjatora przedsięwzięcia – Rosji – obiecująco.

Zamieszki w Egipcie

Kilka miesięcy po sukcesie rewolucji w Egipcie i ustąpieniu z urzędu prezydenta Hosniego Mubaraka w kraju dochodzi do kolejnych protestów niezadowolonych ze zmian obywateli, którzy żądają pełnego przekazania władzy przez Najwyższą Radę Sił Zbrojnych (NRSZ) w ręce władz cywilnych. Armia, początkowo postrzegana jako gwarant egipskiej rewolucji, dopuszcza się nadużyć (m.in. wykorzystując sądownictwo wojskowe) i działa w sposób autorytarny, demonstrując niechęć do oddania władzy[6].

W opublikowanym przez Amnesty International raporcie oceniono, że NRSZ łamie prawa człowieka, niekiedy w stopniu większym niż czyniono to za czasów prezydenta H. Mubaraka. Do

sierpnia 2011 r. 12 tys. osób stanęło przed sądami wojskowymi, które w kilkunastu przypadkach orzekły karę śmierci[7].

W ostatnich zamieszkach w Egipcie – według informacji ministerstwa zdrowia – zginęło już ponad 40 osób, a ponad 3 tys. zostało rannych. W następstwie zamieszek do dymisji podał się rząd Egiptu, a NRSZ zwróciła się do byłego premiera Kamala Ganzuriego z prośbą o sformowanie nowego gabinetu. Władze wojskowe mają nadzieję, że powstanie on jeszcze przed rozpoczynającymi się 28 listopada wyborami parlamentarnymi[8].

Podejrzenia dotyczące intencji NRSZ zaczęły narastać na początku listopada, kiedy jej przedstawiciele próbowali przekonać przywódców partii politycznych do podpisania dokumentu gwarantującego m.in. brak cywilnej kontroli nad armią i przyznającego wojsku prawo zawetowania nowej konstytucji. W odpowiedzi opozycyjne Stowarzyszenie Braci Muzułmanów (SBM) zaapelowało o zorganizowanie masowych demonstracji 18 listopada. Ostatecznie SBM zapowiedziało, że ugrupowanie nie weźmie udziału w manifestacjach. Nie ma jednak pewności, czy wraz z rozwojem sytuacji SBM nie zmieni swojej decyzji.

Jeśli wybory parlamentarne rozpoczną się 28 listopada br. (rozłożone na cztery etapy, mają zakończyć się w styczniu 2012 r.; na wiosnę 2012 r. zaplanowano wybory prezydenckie), to wiele wskazuje na to, że wygra je właśnie Stowarzyszenie Braci Muzułmanów. Budzi to obawy NRSZ, która stara się zapobiec zdobyciu przez nich znaczącej pozycji politycznej. W tej sytuacji jako taktyczny zabieg NRSZ postrzegane jest zwolnienie z więzień dżihadystów i innych radykałów, co miałoby na celu podważenie wiarygodności SBM, podzielenie islamistycznych wyborców i wysłanie sygnału osobom świeckim, że do utrzymania stabilności niezbędna jest armia. Jest to ryzykowna gra, zważywszy, że mimo braków organizacyjnych, zwolennicy Stowarzyszenia Braci Muzułmanów są zdeterminowani i mogą przyciągnąć do siebie miliony ubogich, sfrustrowanych Egipcjan, zwłaszcza z obszarów wiejskich. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że świecka opozycja pozostaje podzielona i słaba.

Represje i nadużywanie przez NRSZ siły mogą przyczynić się do radykalizacji nastrojów społecznych, a w konsekwencji do wzrostu znaczenia ekstremistów. Polityczna scena Egiptu jest coraz bardziej podzielona i rozdrobniona, a sytuacja wydaje się ewoluować w niebezpiecznym kierunku. Załamuje się kruche porozumienie między chrześcijanami a muzułmanami (starcia między koptyjskimi protestującymi a armią doprowadziły 9 października do śmierci ponad 20 osób). Uspokojenie nastrojów może okazać się trudne z uwagi na ryzyko, że każda decyzja NRSZ w obecnych warunkach spotka się z negatywną reakcją coraz bardziej rozczarowanego, zradykalizowanego i liczącego na dalsze zmiany egipskiego społeczeństwa.

Konferencja „Dni Przemysłu 2011”

22-23 listopada 2011 r. Ministerstwo Obrony Narodowej po raz czwarty zorganizowało konferencję „Dni Przemysłu”. W tym roku odbyła się ona pod hasłem „Współpraca wojska i przemysłu w dobie transformacji Sił Zbrojnych RP”. Dyskusje toczyły się w ramach pięciu paneli tematycznych: wojska lądowe i siły specjalne, lotnictwo i obrona przeciwlotnicza, marynarka wojenna, logistyka i zabezpieczenie, ramy współpracy między wojskiem a przemysłem.

Głównym celem spotkania była wymiana informacji i dyskusja między wojskiem a przemysłem obronnym na tematy oczekiwań i możliwości ich zaspokajania przez oba podmioty. Stopniowe wdrażanie wniosków ze spotkania, w zgodnej opinii uczestników konferencji, może ulepszyć funkcjonujący model współpracy[9].

Trudności w uzyskiwaniu odpowiedniej liczby kontraktów przez przedstawicieli przemysłowego potencjału obronnego mogą skutkować degradacją potencjału wytwórczego i utratą kadry specjalistycznej w tej gałęzi przemysłu. Jest to szczególnie ważne, zważywszy że system bezpieczeństwa państwa jest tworzony przez profesjonalne, skuteczne i sprawne siły zbrojne oraz odpowiedni potencjał produkcyjny w dziedzinie obronności.

Stąd znaczenie organizowanych „Dni Przemysłu”, których celem jest rozwój dobrych relacji między wojskiem a przemysłem oraz usprawnienie działań w zakresie uzyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wymiana doświadczeń, formułowanie wzajemnych oczekiwań oraz wskazywanie istniejących niedociągnięć i barier powinny przyczyniać się do poprawy współpracy, z korzyścią dla Sił Zbrojnych RP.

Przedstawiciele przemysłu obronnego zwracali uwagę, że Polska osiągnęła obowiązujące na świecie standardy dotyczące modelu i sposobów uzyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego na potrzeby współczesnej armii, stymulując jednocześnie rozwój myśli technicznej dzięki coraz liczniejszej rzeszy naukowców i inżynierów.

Uczestnicy dyskusji zgodzili się, że do racjonalnego posługiwania się odpowiednio zmodyfikowaną informacją operacyjną, z uwzględnieniem możliwości jej dostarczenia do pojedynczego żołnierza, konieczne jest podniesienie świadomości taktycznej i operacyjnej na poszczególnych szczeblach dowodzenia. Zwrócili również uwagę, że – mimo trwającego kryzysu ekonomicznego – w gestii polskiego przemysłu obronnego nadal pozostaje znaczący potencjał zarówno produkcyjny, jak i intelektualny w dziedzinach zaawansowanych technologii lotniczych, radiolokacyjnych i radioelektronicznych oraz pancernych.

Zapowiedź wprowadzenia opłat od wydobywanych bogactw naturalnych

W wygłoszonym 18 listopada 2011 r. exposé premier Donald Tusk zapowiedział m.in. zwiększenie podatku od wydobywanych bogactw naturalnych. Premier wskazał, że nowa regulacja będzie dotyczyć m.in. miedzi i srebra, tak aby dochody z ich eksploatacji wspomagały rozwój polskiej gospodarki. Szef rządu potwierdził, że nowe rozwiązania będą obejmowały także gaz łupkowy[10].

Opłaty pobierane przez Skarb Państwa z tytułu eksploatacji surowców mineralnych nie są wysokie. Reguluje je ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych, ustanawiająca podatek dochodowy w wysokości 19 proc., jednak realne wpływy z tego tytułu są niższe od wyznaczonego progu z powodu odliczeń podatkowych. Niewielkie dochody budżetu są również związane z prawem geologicznym i górniczym, które opracowano kilkanaście lat temu z myślą o zapewnieniu finansowania systemu ochrony środowiska i samorządów lokalnych, na terenie których znajdują się bogactwa mineralne. Wówczas Skarb Państwa był właścicielem wszystkich kopalni węgla, miedzi i siarki, więc korzystał z wypracowanego przez nie zysku.

Wprowadzenie gospodarki rynkowej spowodowało, że przedsiębiorstwa wydobywcze zmieniły właściciela. Skuteczny system podatkowy wydaje się więc lepszym instrumentem zapewniającym odpowiednie wpływy do budżetu niż państwowe udziały w spółkach wydobywczych. Takie rozwiązanie jest stosowane powszechnie w wolnorynkowych krajach wydobywających surowce. W Danii, oprócz wysokich danin płaconych do budżetu za wydobyte paliwa, państwo poprzez specjalną spółkę operatorską może objąć do 20 proc. udziałów w wydobyciu złóż i w ten sposób czerpać dodatkowe dochody z produkowanego paliwa. W Norwegii przedsiębiorstwa produkujące gaz i ropę płacą dwa podatki w wysokości ok. 74 proc. wartości rynkowej wydobytego surowca. Trzeba pamiętać, że efektywny system podatkowy nałożony na wydobyte surowce energetyczne umożliwił państwu norweskiemu zrównoważenie budżetu i zbudowanie specjalnego funduszu zarządzającego dochodami z ropy i gazu, który obecnie dysponuje kwotą 570 mld dolarów ulokowaną w papierach dłużnych i akcjach światowych przedsiębiorstw[11].

Zaproponowane w exposé premiera D. Tuska rozwiązania potwierdzają, że Polska skorzysta z rozwiązań wypracowanych w krajach producenckich, które w dużej mierze przyczyniły się do ich bogactwa i równowagi budżetowej. Nowe regulacje mają szczególne znaczenie nie tylko w kontekście wydobycia miedzi i srebra, ale też prawdopodobnego uruchomienia wydobycia gazu łupkowego na skalę przemysłową.

Przypisy:

[1] R. Solash, *U.S. Halts Arms Treaty Cooperation With Russia*, Radio Free Europe, 23 listopada 2011 r.

[2] msz.gov.pl

[3] PAP, 19 listopada 2011 r.).

[4] CNN, 20 listopada 2011 r.

[5] A. Kublik, *Rosja, Białoruś i Kazachstan tworzą Unię Euroazjatycką – rywala UE*, wyborcza.biz, 18 listopada 2011 r.; *Документы о создании ЕЭП подписали Россия, Белоруссия и Казахстан [Rosja, Białoruś i Kazachstan podpisały dokumenty o powstaniu wspólnego obszaru gospodarczego], Niezawisimaja Gazieta, 18 listopada 2011 r.*; П. Нетреба, *Таможенный союз обрел свое правительство [Unia celna uzyskała swoje władze]*, Kommiersant, 18 listopada 2011 r.

[6] Financial Times, s. 8, 10 listopada 2011 r.; Reuters, 13 listopada 2011 r.

[7] Amnesty International, 21 listopada 2011 r.

[8] CNN, 21 listopada 2011 r.; PAP, 27 września 2011 r.; RIA Novosti, 24 listopada 2011 r.; BBC, 25 listopada 2011 r.

[9] mon.gov.pl, 22 listopada 2011 r.

[10] premier.gov.pl, 18 listopada 2011 r.

[11] sovereignwealthfundsnews.com